



WIELKI ROK. PTASIARSKIE POSTANOWIENIA NOWOROCZNE

Postanowienia noworoczne rzadko się sprawdzają. Nie sprzyja czas, nie sprzyjają okoliczności, a pomysły dotyczące własnej, silnej woli są mocno przeszacowane i zwyczajnie nierealistyczne. Dlatego proponujemy coś, co naprawdę dla każdej i dla każdego może być nowym wyzwaniem, pracą nad sobą (ale delikatną), z jednocześnie pozytywnym wpływem na zdrowie. To amatorskie obserwacje ptaków.

Prof. Piotr Tryjanowski z Katedry Zoologii Uniwersytetu Przyrodniczego w Poznaniu podkreśla wyraźnie, iż nie tylko o podglądanie i cieszenie się ptasią obecnością, ale naukę rozpoznawania gatunków. By tego dokonać przydadzą się lornetka, atlas ptaków i notes, choć wcale nie są konieczne. Przynajmniej nie na początku. Na pierwszym etapie to zabawa praktycznie bezkosztowa – dodaje poznański zoolog.

W krajach anglojęzycznych chęć zrobienia tzw. Wielkiego Roku, czyli zobaczenia jak największej liczby gatunków pomiędzy 1 stycznia a 31 grudnia to już kilkudziesięcioletnia tradycja, od paru lat także rozwijana w Polsce.

- Parę lat temu skosztowałem tego szaleństwa – tak Wielki Rok określa prof. Tryjanowski – ale nie sądzę byś ściganie się to była najlepsza rzecz na relaks i chęć cieszenia się ptasią obecnością. Zwłaszcza, że rekord to niczym mityczne *sky is the limit!* W ciągu 2015 roku amerykański ptasiarz, podróżnik i pisarz Noah Strycker łącznie wypatrzył **6042 gatunki**, a szczegółowe wyniki zaprezentował w książce *Ptaki nie znają granic*. - Dla tych co nieco znają ptaki, zasięgi ich występowania i biologię to niemal niewyobrażalna granica. To jak zdobycie ponad połowy ośmiotysięczników w ciągu roku. Przepraszam za użycie alpinistycznego porównania, ale chodzi o to by podkreślić wagę tego dokonania. Zwykły śmiertelnik po prostu nie ma szans! – podsumowuje prof. Tryjanowski.

- Lepszy jest zdrowy realizm, a nie rzucanie się z motyką na słońce. Dla każdego coś dobrego i wlicza cztery pakiety:

- 1. Dla zupełnie początkujących** – 12 gatunków rocznie, co oznacza jeden nowy gatunek na miesiąc. Niby niewielkie wyzwanie, ale od czegoś trzeba zacząć. Najlepiej poznać podstawowe gatunki, i zapewne to takie właśnie będą. Kawka, gawron, wróbel domowy, mazurek, bogatka, szpak, kapturka, kos czy sroka. Cieszymy się ich widokiem, zapamiętajmy cechy ich upierzenia i charakterystyczne głosy. Porównania z nimi będą zdecydowanie pomagać w stawianiu późniejszych ptasiarskich kroków.
- 2. Dla średniozaawansowanych** – 52 gatunki rocznie, czyli 1 gatunek na tydzień. To pakiet realistyczny do wykonania nawet bez wychodzenia z domu; wtedy właściwie nabiera rumieńców. Po prostu z okna czy z ogrodu, choć takie podejście wymaga już dobrej znajomości ptaków.
- 3. Dla zaawansowanych** – 100 gatunków, po prostu setka i nie ma co za wiele tłumaczyć.
- 4. Dla twardzieli** – 365 gatunków rocznie, codziennie nowy. Bardzo trudne, czy też praktycznie niemożliwe, do wykonania w ciągu roku, wyłącznie na obszarze Polski. Bez wyjazdu z kraju, najlepiej do tego w kilka miejsc i w inną strefę



Uniwersytet Przyrodniczy w Poznaniu

ul. Wojska Polskiego 28

60-637 Poznań

tel. +48 61 846 67 59, 512 862 726

e-mail: rzecznik@up.poznan.pl

klimatyczną ani rusz. A i tam to wcale nieproste. Potrzeba czasu, zapłału i pieniędzy. No i otwartych granic!

Ptaki można obserwować praktycznie zawsze i wszędzie. We dnie i w nocy, w trakcie słonecznej aury, mżawki, a nawet śnieżycy. Na wsi, w mieście, na pustyni i w naturalnym lesie tropikalnym. Wszystko to ma swój urok. Odkrywa się go zagłębiając się w teorię i praktykę obserwacji ptaków. Uwaga! Bardzo wciąga.

Gdyby zaś ktoś potrzebował pomocy w przedstawieniu, przynajmniej najpospolitszych gatunków, to zapraszamy na spacerory ornitologiczne. Zapewne w nadchodzącym roku będzie ku temu nieco okazji.

W mijającym roku 2020 było to tak: <https://skylark.up.poznan.pl/ogloszenia/dmik/s-siedzki-spacer-na-po-egnanie-lata> – uczestnikom obiecaliśmy kontynuację. Zatem jeśli tylko warunki pozwolą – to będziemy znów wspólnie obserwować ptaki!